

Komentarz egzegetyczny do J 6,30-35

7 niedziela po Trójcy Świętej – 30 lipca 2017

Tłumaczenie:

30. *Zwrócili się więc do Niego: jaki zatem czynisz znak, abyśmy poznali i uwierzyli Ci? Czego dokonujesz?*

31. *Ojcowie nasi spożywali manę na pustyni, tak jak napisano: chleb z nieba dał im, aby zjedli.*

32. *I rzekł im Jezus: zaprawdę, zaprawdę mówię wam - nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, lecz Ojciec mój daje wam chleb z nieba prawdziwy.*

33. *Gdyż chlebem od Boga jest [Ten], który zstępuje z nieba i [Ten], który daje życie światu.*

34. *I zwrócili się do Niego: Panie, dawaj wciąż nam tego chleba.*

35. *Rzekł im Jezus: Ja jestem chlebem życia; ten, kto przychodzi do mnie, nie będzie cierpiał głodu i ten, kto wierzy we mnie, nigdy nie będzie odczuwał pragnienia.*

Komentarz:

Tekst kazalny J 6,30-35 jest integralną częścią większej perykopy J 6,22-59, której tematem jest „chleb życia” (swoistym wprowadzeniem do dyskursu jest cud rozmnożenia chlebów i ryb). Nie stanowi więc samodzielnej jednostki literackiej, jednak w bieżącym dyskursie teologicznym pojawia się w nim ważne pytanie o sens posłannictwa Jezusa – tego, co On czyni i Kim jest.

30 W wersetach poprzedzających analizowany przez nas tekst ze strony tłumy pada pytanie o właściwą czynność, która mieściłaby się w kategorii „pełnienia dzieła Bożego”. Odpowiedź Jezusa jest krótka – po prostu uwierzyć w Tego, który został do nich posłany przez Boga. W w.30 ci sami pytający, zwyczajowo już (por. J 2,18),

pytają o znak uwierzytelniający Jego autorytet. Pytanie wydaje się dziwne, skoro już wcześniej część z obecnych ludzi mogła doświadczyć cudu rozmnożenia żywności. Wydaje się jednak, że w tym miejscu do głosu doszedł popularny pogląd, zgodnie z którym prorok musiał uprawomocnić siebie oraz swoje poselstwo za pomocą cudu (por. Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, II 12,3: „Mojżeszowi polecił Bóg (...) by posługiwał się cudownymi znakami dla wzbudzenia wśród rodaków zaufania, iż «przeze mnie zostałeś wysłany (mówił Bóg) i że we wszystkim stosujesz się do moich nakazów»”). Ewangelista na określenie cudu stosuje greckie słowo *semeia* („znak”), które jednak w myśli Janowej nie nosi wąskiego znaczenia spektakularnego działania, lecz ukazując Bożą moc, wskazuje również na mesjańską godność Chrystusa.

31 O jaki znak chodzi pytającym? Odniesienie do manny, która stanowiła pożywienie na pustyni dla „ojców” obecnego Izraela, może wskazywać, że Jezus mógł przynajmniej przez pewien czas być uważany za proroka na wzór Mojżesza. W późniejszych pismach żydowskich istnieje ślad oczekiwań (w powiązaniu z poglądem o drugim Eksodusie), iż w dniach ostatecznych Bóg ponownie ześle mannę (por. 2 Barucha 29,8 – „skarb manny ponownie zstąpi z wysokości, i będą ją jedli w owych dniach”; czy Midrasz Tanchuma, *Beshallah* 21,66 – „Została ona przygotowana dla sprawiedliwych w wieku przyszłym. Każdy, kto wierzy, jest godny i je z niej.”). Źródło cytatu ze ST jest kwestią dyskutowaną. Prawdopodobnie chodzi o Ps 78,24, jednak wydzwięk greckich w pewnej mierze odzwierciedla również wypowiedzi obecne w Ks. Nehemiasza 9,15 czy 2 Mż 16,4 (oraz w Ps 105,40). Niewykluczone, że Ewangelista podaje cytat w sposób luźny, nawiązując w myśli do kilku źródeł.

32-33 Po raz kolejny w obrębie dyskursu (J 6,22-59) o chlebie życia pojawia się stanowczy zwrot *amen amen lego [h]ymin* („zaprawdę, zaprawdę mówię wam”). Jezus wskazuje, że zbyt wielką uwagę oponenci przywiązują do Mojżesza, a zbyt małą do samego Ojca. Prawdziwy chleb nie jest manną, którą nasycano się na pustyni, lecz jest czymś, co Ojciec daje właśnie *teraz*. „Chleb z nieba”,

tj. Chrystus, daje życie dla świata, czyli czerpie i daje coś, co pochodzi z wieku przyszedłego (Królestwa Bożego!). Sprzeczne myśli tłumu i Jezusa to przykład klasycznego niezrozumienia, który jako środek stylistyczny używany jest przez Jana również w kolejnych wierszach.

34-35 Słowa Żydów przypominają inną wypowiedź w J 4,15 (Samarytanka: „Panie, daj mi tej wody”). Przez cały dialog oponenti Jezusa postrzegają Go przez pryzmat z góry wyrobionych poglądów, koncentrując się całkowicie na troskach o wymiarze materialnym (H. Ridderbos i A. J. Köstenberger). Zwrot *ego eimi [h]o artos tes dzoes* („Ja jestem chlebem życia”) zawiera pierwszą z siedmiu wypowiedzi Jezusa („Ja jestem”). W w.35 stanowi ona „narratywne i teologiczne centrum sceny” (H. Ridderbos). Za pomocą techniki stylistycznej tzw. niezrozumienia, Ewangelista pragnie uwypuklić prawdę, że Chrystus daje daleko więcej niż pokarm, który ze swej natury nie może nasycić ciągłego pragnienia głodu. Niejako zgodnie ze słowami, że „nie samym chlebem człowiek żyje, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4,4 – w nawiązaniu do 5 Mż 3,3), Jezus wskazuje na siebie, który wypełnia mesjańskie oczekiwania. Iz 55,1 stwierdza: „wszyscy, którzy macie pragnienie, pójźcie do wód”, zaś Iz 49,10 – w części cytowany w Obj 7,16 – podaje: „Nie będą łaknąć ani pragnąć (...) bo ten, który lituje się nad nimi, będzie ich prowadził, i zawiedzie ich do krynicznych wód”. Jezus obiecuje każdemu coś, co tchnie życiem wiecznym, ale tylko w obliczu wiary, jaka rodzi się w sercu wierzącego.

Autor: Romuald Tomaszewski